

śledztwo dochowanym, a zatem na zeznaniach wy-
 dających być spakim. Tak jednak nie jest. Napro-
 sto zadawano wydającym w tej sprawie podstępne
 pytania; podsuwając im i góry niebojących dla nas
 odpowiedzi; w zeznaniach ich nie znalaziono nic,
 aby mogło być dowodem sprzeczności słów narzuc-
 z prawdą, gdyż wyrost ani dowodu łakowego
 nie przysłał, ani też nawet ogólnikowo
 na zeznania wydających, jedynych świad-
 ków w tej sprawie nie opowiada się.

W toku śledztwa prowadzący je profesor
 Madeyski, zrolit. redaktorom „Gazeta” uważa, że
 pisząc o sprawach akademickich, wyraża się
 zaradko ogólnikowo, za mało faktów podkłada...

Zdawałoby się, że wydając wyrost w tak ważnej
 sprawie lombardkiej tej metody trzymać się nale-
 żało i wypróbowani doświadczeni, na czele fakto-
 i tendencyjnych drasiej relacji polegały. Tymczasem
 wyrost wyrota, że jak najbardziej ogólnikowo ze:

„zdali Wydziałowi Cyfelnii sprawę i rozmowy niej
 z Rektorem Uniwersytetu, również tendencyjne,
 i niedostateczne i niezgodne z prawdą spoist, aby
 natłoczyć, przecini Senatowi Akademickiemu
 podburzyć; cugu przez nich popętniony przedstawia
 się więc, jako kompletnie podkopanie. bez rangowania
 i ścisłego stosunku między antodzieis a Senattem
 Akademickim i od których istnienia dobro i rozwój
 Uniwersytetu zależy.”

Łatwiej mieć jest na Drogę szerokość, niż je
 udowodnić. Na szerokość się jednak inne powro-
 todraje sadu, a których ogólniej i więcej howi
 i czeń ludzi jest trawiania, gdzie też podstęp i
 dowodu wyrost. „Zeznania” i „Gazeta” „Gazeta”
 wie twierdzenia pana Rotyńskiego i „Gazeta”
 Cyfrowicza, sprzeczne z zeznaniami „wypst.”